

# Ewa Kłeczek-Walicka

---

## Ks. Michał Dobrzański (1916-1967)

---

Rocznik Kolbuszowski 13, 173-188

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Ks. Michał Dobrzański (1916-1967)

Ks. Michał Dobrzański urodził się w dniu 7 czerwca 1916 r. w Zalesiu. Była to wieś należąca do parafii w Medyni Głogowskiej. Jego rodzicami byli: Łukasz Dobrzański i Rozalia z domu Baran<sup>1</sup>. Proboszczem rodzinnej parafii przyszłego kapłana był ks. Adolf Gdula, zaś posługę katechety spełniał w roku 1938 ks. Walerian Motyka. Role świątyni parafialnej pełnił drewniany kościół konsekrowany pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Liczącą 3760 wiernych parafię medyńską, prócz Medyni Głogowskiej i Zalesia, tworzyły jeszcze: Medynia Łańcucka, Pogwizdów i Węgliska<sup>2</sup>.

Po ukończeniu szkoły na poziomie podstawowym w latach 1932-1938 chłopiec zdobył wykształcenie średnie w gimnazjum w Łańcucie. Uczęszczał do oddziału B. Nad jego formacją religijną czuwał wówczas katecheta ks. Antoni Szpila, a później ks. Stanisław Boroń. Młodzieniec ukończył naukę jako uczeń „uzdolniony”. Egzamin dojrzałości zdał pomyślnie w letnim terminie<sup>3</sup>.

Pragnienie zostania księdzem było jego marzeniem już od wczesnej młodości: „Okres ten, jeden z najważniejszych w życiu każdego człowieka, spędziłem pod troskliwą opieką moich pobożnych rodziców i liczego rodzeństwa. Kiedy zaś zacząłem uczęszczać do gimnazjum, jako mały «student» znalazłem się wśród różnych kolegów, a tym samym wśród różnych ich zapatrywań na religię, modlitwę i stan kapłański. Mimo to jednak wiernie spełniałem codzienne praktyki religijne i nie odstępowałem od wskazań mojej matki i X. Katechety. (...) Powołanie kapłańskie przyjąłem

---

<sup>1</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego.

<sup>2</sup> *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemyśl 1938, s. 146-147.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie za rok szkolny 1937/38*, Łańcut 1938, s. 3, 6, 32, 34, 39.

jeszcze tak po dziecinnemu. Później, gdy już byłem w VI, VII i VIII kl. gim., pragnienie moje zostania księdzem dojrzało i marzeniem moim było ukończyć gimnazjum, aby później wstąpić do Seminarium Duchownego. Po złożeniu egzaminu dojrzałości zaraz wniosłem podanie o przyjęcie mię [!] do Seminarium duch., dokąd za Wolą Bożą zostałem przyjęty<sup>4</sup>.

Wiadomość o przyjęciu w poczet alumnów seminarium przemyskiego przekazał Michałowi Dobrzańskiemu proboszcz medyński, ks. kanonik Adolf Gdula. „Kiedy ksiądz Kanonik wręczał mi przyjęcie, dał mi przy tem krótką ale treściwą admonicję. I tak mówił mi: «że Kapłaństwo jest wielką łaską Bożą i wielkim zaszczytem, ale przy tym trzeba pamiętać, że już ze wstąpieniem do Seminarium Duch., przyjmuje się na siebie obowiązki, od których spełnienia lub niespełnienia zależy wieczność Kapłana a wraz z nim i jego parafian. Być złym kapłanem, to już lepiej żyć o żebraczym chlebie»<sup>5</sup>.

Jesienią 1938 roku zalesianin znalazł się w murach Seminarium Duchownego w Przemyślu. Obowiązki rektora pełnił ks. Jan Grochowski, wicerektorem był ks. Władysław Matyka, jako ojciec duchowny posługiwał ks. Franciszek Misiąg, prefekci to ks. Piotr Federkiewicz, i ks. Adolf Tymczak. Prócz alumna Dobrzańskiego na pierwszym roku znalazło się jeszcze 30 innych młodzieńców, którzy odpowiedzieli na Boże wezwanie „Pójdź za mną”<sup>6</sup>.

Wybuch II wojny światowej zastał młodego kleryka w domu rodzinnym. Z jego wspomnień, złożonych w czasie procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Balickiego, wynika, że wzorem innych, w obawie przed Niemcami udał się na wschód, ale kiedy dowiedział się o zajęciu Lwowa przez armię sowiecką, powrócił i przybył do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Początkowo był jedynym klerykiem, ale później przybyli jeszcze inni. Budynek seminaryjny był prawie opuszczony. Miał zamiar tylko przenocować w budynku, zabrać z niego swoje rzeczy i udać się do domu rodzinnego. Emerytowany rektor seminarium ks. Jan Balicki zaczął mu jednak perswadować, żeby został, bo będzie tu pożyteczny, że będzie mógł dalej studiować,

<sup>4</sup> AAPrz, Akta Personalne Kapłanów. Teczki Personalne [dalej: APK TP], Teczka ks. Michała Dobrzańskiego [dalej: TMD], Załącznik do prośby Michała Dobrzańskiego o dopuszczenie do święceń subdiakonatu i diakonatu z dnia 6 sierpnia 1943 r. Por. AAPrz, APK TP, TMD, Załącznik do prośby Michała Dobrzańskiego o dopuszczenie do pierwszej tonsury z dnia 28 sierpnia 1941 r.; AAPrz, APK TP, TMD, Załącznik do prośby Michała Dobrzańskiego o dopuszczenie do święceń ostiariatu i lektoratu z dnia 17 czerwca 1942 r.

<sup>5</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Załącznik do prośby Michała Dobrzańskiego o dopuszczenie do święceń subdiakonatu i diakonatu z dnia 6 sierpnia 1943 r.

<sup>6</sup> *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemyśl 1938, s. 26.

tak że biskup go wyświęcił na kapłana. Pod wpływem tych słów pozostał i zamieszkał w pokojach ojca duchownego na II piętrze. W czasie pobytu w seminarium kleryk Dobrzański z polecenia ks. Balickiego opiekował się rodziną księcia Leona Sapiehy z Krasiczyna, spokrewnionego z abp. Adamem Sapiehą. W ciągu całego pobytu w budynku przemyskiego Seminarium Dobrzański sprawował pieczę zakrytą<sup>7</sup>. Można domyślać się, że po zajęciu części Przemysła, w tym budynku seminarium, przez armię sowiecką Michał Dobrzański wrócił do rodzinnego Zalesia.

Wojna spowodowała czasowe zamknięcie seminarium, jednak próby jego uruchomienia trwały już od października 1939 roku. Ostatecznie zorganizowany został teologiczny zakład naukowy w Brzozowie, tam właśnie Michał Dobrzański kontynuował studia i przygotowanie do kapłaństwa.

Seminarium uruchomione zostało w maju 1940 roku. Główną jego siedzibą stał się dawny dom zdrojowy znajdujący się w należących do biskupstwa przemyskiego lasach brzozowskich. Tak opisał go Adam Sudoł, pochodzący z parafii dzikowieckiej młodszy kolega seminaryjny Michała Dobrzańskiego: „A więc jestem u celu: duży, drewniany budynek, coś w rodzaju sanatorium, balkony, werandy, dach kryty gontami. Naokoło budynku, na placu między jodłami, które tu rosną, przechadzają się dwójkami, trójkami młodzi klerycy w sutannach (...). Seminarium Przemyskie w czasie wojny, w lecie 1940 roku mieściło się w Domu Zdrojowym, a później aż do czerwca 1946 w Anatolówce i Leśniczówce. Studiowało tam około 150 kleryków przemyskich, studiowali alumni z innych seminariów: lwowskiego, łuckiego (Wołyń), poznańskiego, pelplińskiego, wileńskiego. Warunki były prymitywne. Wielu z nas spało na siennikach leżących na podłodze. (...) Zaczęły się chłody, należało pomyśleć o przeniesieniu do innych budynków. Jeden z nich to dawna leśniczówka, murowana. Tu zamieszkali Księża Profesorowie i Siostry zakonne, tu będą się mieścić: kuchnia i refektarz. Drugi budynek to Anatolówka, odległy o 300 m od Leśniczówki, zbudowana z bardzo cienkich belek, bez pieców. W lecie zbieraliśmy mech i próbowaliśmy własnymi siłami uszczelnić otwory między belkami. Naprędce zbudowano piece z cegły. W tej willi mogły zamieszkać tylko dwa Roczniki, pozostałe dwa musiały pojechać do domu. (...) Zima była bardzo ciężka. W mieszkaniu, gdzie stały nasze łóżka, gdzie uczyliśmy się, przebywali cały dzień, w okresie mrozów zamarzała codziennie woda

---

<sup>7</sup> T. Śliwa, *Bł. Ks. Jan Balicki w pierwszych tygodniach II wojny światowej*, „Niedziela Przemyska”, 2003, nr 35.

w wiadrze i miednicy. Drzew w lesie dużo, ale trzeba je ścinać, rąbać; drewno mokre, piece małe, świeżo wykonane, pękają, gdy się więcej napali<sup>8</sup>.

Obowiązki rektora brzozowskiego seminarium pełnił ks. dr Jan Grochowski. Wykładał klerykom teologię moralną. Prawą ręką rektora był ojciec duchowny ks. Franciszek Misiąg. Wicerektor ks. dr Władysław Matyka wykładał teologię pastoralną i homiletykę oraz Stary Testament. O potrzeby materialne i utrzymanie zakładu starał się ks. dr Adolf Tymczak – prokurator seminarium i jednocześnie wykładowca dogmatyki. Skromną kadrę naukową uzupełniali: ks. dr Eugeniusz Żukowski – wykładowca filozofii i ks. dr Piotr Federkiewicz, który wykładał Nowy Testament, teologię fundamentalną i przez pewien czas historię Kościoła i socjologię<sup>9</sup>.

Alumn II kursu Michał Dobrzański przybył do brzozowskiego seminarium w początkach czerwca 1940 roku. Prócz niego na kursie II znalazło się jeszcze 30 innych seminarzystów, których nie odstraszyły ani spartańskie warunki życia, ani groźba więzienia, obozu czy nawet utraty życia<sup>10</sup>. Z powodu szczupłości kadry dydaktycznej i warunków lokalowych klerycy kursu II część zajęć odbywali z kursem III (przede wszystkim teologia fundamentalna), a część z kursem I (filozofia). Plan zajęć obejmował tygodniowo 24 godziny<sup>11</sup>. Zajęcia seminaryjne trwały do października 1940 roku. Prócz wykładów klerycy uczestniczyli również w rekolekcjach prowadzonych w dniach 21–26 sierpnia przez o. jezuitę ks. Władysława Błaszczaka, który wygłosił 18 nauk. Podczas rekolekcji alumni przyjęli też szkaplerz<sup>12</sup>. Po październikowych egzaminach w seminarium pozostali klerycy z najwyższego i najniższego rocznika, zaś alumni III i II roku z powodu trudnych warunków lokalowych udali się na sześciomiesięczne wakacje do domów rodzinnych. W ich liczbie znalazł się także Michał Dobrzański.

Informacje o zajęciach przyszłego kapłana w okresie od października 1940 roku do końca kwietnia 1941 roku odnajdziemy w piśmie ks. Piotra Mielnika, administratora parafii medyńskiej, skierowanym w lipcu 1941 roku do Rektoratu Seminarium Duchownego w Brzozowie: „Michał

<sup>8</sup> Cyt. za: A. Sudoł, *Moja droga do kapłaństwa. Małe Seminarium w Przemyślu 1936-1939. Seminarium Duchowne Przemyskie w Lesie Brzozowskim 1940-1945*. b.m., b. r., s. 107, 108.

<sup>9</sup> Archiwum Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu [dalej: AMWSDPrz], Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie obejmująca okres od 1 IX 1939 r. do 27 VI 1946 r. (Na podstawie wspomnień alumnów spisanych w lutym 1945 r. oraz wspomnienia opracowanego przez ks. dra Jana Rąba w 1952 r.), oprac. M. Jastrzębski, b. m. 1976, s. 20-22, mps.

<sup>10</sup> Tamże, s. 17.

<sup>11</sup> Tamże, s. 23.

<sup>12</sup> Tamże, s. 28.

Dobrzański słuch. III r. św. Teologii, w czasie swojego pobytu na wakacjach od października 1940 r. do końca kwietnia 1941 r. zachowywał się pod każdym względem wzorowo. Prawie codziennie był na Mszy św. i do Komunii św. Cieszy się dobrą opinią. Rażącej wady nie zauważyłem. Ma tylko palec u prawej ręki nieco zdeformowany, o czym zapewne Rektorat Seminarium wie. Od śmierci proboszcza, tj. 28 II mieszkał razem ze mną na plebanji i pomagał mi bardzo wiele przy naprawie kościoła i plebanji. Chodził po całej parafii ze zbiórkami na ten cel. Uczył w dwóch szkołach katechizmu, a w czasie mojej choroby i braku czasu i w tych szkołach uczył, gdzie ja uczyłem aż do przyjazdu Ks. Wikarego. Bezwzględnie nie ma żadnego nacisku ani przymusu ze strony Rodziny, aby został księdzem. Jest posłuszny i da się łatwo pokierować. Zasługuje na dopuszczenie do tonsury<sup>13</sup>.

Do seminarium Michał Dobrzański przybył ponownie w maju 1941 roku<sup>14</sup>. Od 16 maja do 7 listopada 1941 r. uczestniczył w zajęciach III (letniego) kursu seminaryjnego razem z kolegami ze swego rocznika i starszymi o rok seminarzystami. Wykłady obu roczników były wspólne i obejmowały: dogmatykę, teologię moralną, prawo kanoniczne, Nowy Testament. Prócz tego rocznik alumna Dobrzańskiego uczestniczył w wykładach dotyczących Starego Testamentu<sup>15</sup>. W dniach 6-12 lipca 1941 r. seminarzyści uczestniczyli w rekolekcjach prowadzonych przez jezuitę o. Augustyna Dylę, który wygłosił 21 nauk rekolekcyjnych<sup>16</sup>. 29 sierpnia tegoż roku alumn Michał Dobrzański, wspólnie z kolegami rocznikowymi, przyjął z rąk bpa Franciszka Bardy pierwszą tonsurę<sup>17</sup>. Po egzaminach, 7 listopada 1941 r. alumni z czwartego rocznika wyjechali do domów na kilkumiesięczne wakacje zimowe<sup>18</sup>. Także w czasie tej przerwy alumn Dobrzański posługiwał w rodzinnej parafii, co zostało potwierdzone pismem ks. Piotra Mielnika do Rektoratu Seminarium Duchownego w Brzozowie: „Michał Dobrzański słuchacz św. Teologii na wakacjach 1941/42 roku zachowywał się wzorowo pod każdym względem. Do spowiedzi św. uczęszczał regularnie co tydzień i w razie potrzeby częściej. Można było zauważyć, że starał się

---

<sup>13</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Piotra Mielnika do Rektoratu Seminarium Duchownego w Brzozowie z dnia 27 lipca 1941 r.

<sup>14</sup> AMWSDPrz,teczka: „Wykazy święconych (1939-1960)”, sygn. PW-26, Spis alumnow Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej o.l. z 1 kwietnia 1941 r.

<sup>15</sup> Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie, s. 39, 40.

<sup>16</sup> Tamże, s. 41.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, s. 44.

spełniać wszystkie praktyki duchowne i tęsknił za życiem w Seminarium Duchownym, co często podkreślał w rozmowach<sup>19</sup>.

Kolejny kurs seminaryjny dla rocznika Michała Dobrzańskiego rozpoczął się 9 kwietnia 1942 r. Zgłosiło się nań 29 alumnów. Dwaj, Stanisław Karczewski i Władysław Stachniczek, ze względów zdrowotnych pozostali w domach. Do grupy dołączył natomiast Józef Hadam z rocznika wyższego, mający do uzupełnienia niektóre przedmioty<sup>20</sup>. Razem z rocznikiem Michała Dobrzańskiego w kursie letnim uczestniczyli alumni rocznika niższego, wśród nich m.in. Walenty Bal i Adam Sudoł. Plan naukowy wykonywany od 10 kwietnia do 15 września 1942 r. był następujący: dogmatyka, teologia moralna, historia Kościoła, Pismo Św. Starego Testamentu. Egzamin z dogmatyki i teologii moralnej odbywały się dwukrotnie, ze Starego Testamentu i historii Kościoła jednorazowo. Śpiew przypadał w środy po południu, a uczył go ks. rektor<sup>21</sup>. W dniach 17-20 czerwca 1942 r. przebywający w seminarium klerycy uczestniczyli w rekolekcjach prowadzonych przez ks. F. Misiąga, ojca duchownego seminarium. Te ćwiczenia duchowe były przygotowaniem do przyjęcia tonsury i święceń niższych. W dniu 20 czerwca 1942 r. alumn Michał Dobrzański wraz z kolegami kursowymi otrzymał z rąk biskupa ordynariusza święcenia ostiariatu i lektoratu<sup>22</sup>. Bolesnym doświadczeniem tego okresu stała się dla brzozowskich kleryków zbrodnia dokonana przez hitlerowców na brzozowskich Żydach. 10 sierpnia seminarzyści stali się niemymi uczestnikami egzekucji przeprowadzanej w bezpośrednim sąsiedztwie budynków seminarium<sup>23</sup>.

Po egzaminach końcowych, 15 września 1942 r., klerycy z rocznika IV wyjechali do domów na sześciomiesięczne wakacje. Alumni rocznika V wypoczywali w domach rodzinnych przez dwa tygodnie, by od 1 października wspólnie z kolegami ostatniego rocznika rozpocząć kurs VI. Plan naukowy kursu dla rocznika alumna Dobrzańskiego przewidywał: dogmatykę, teologię moralną, prawo kanoniczne, liturgikę, teologię pastoralną, Nowy Testament i katechetykę. Razem 20 godzin tygodniowo. Wykłady odbywały się w Anatolówce i Leśniczówce (refektarz). Jak zwykle w jesieni i zimie studium utrudniał brak nafty do lamp i niewielki przydział świec. Na przełomie listopada i grudnia (25 listopada – 5 grudnia 1942 r.) słuchacze kursu VI uczestniczyli w rekolekcjach prowadzonych przez ks. Franciszka

<sup>19</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Piotra Mielnika do Rektoratu Seminarium Duchownego w Brzozowie z dnia 22 kwietnia 1942 r.

<sup>20</sup> Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie, s. 49.

<sup>21</sup> Tamże, s. 50, 51.

<sup>22</sup> Tamże, s. 53.

<sup>23</sup> Tamże, s. 54-55.

Kwiatkowskiego TJ<sup>24</sup>. Po kilkudniowej, bożonarodzeniowej przerwie klerycy kontynuowali zajęcia, przygotowując się jednocześnie do święceń diakonatu i prezbiteratu (rocznik VI) i egzorcystatu i akoliatu (rocznik V).

W dniu 22 lutego 1943 r. w brzozowskim seminarium odbył się wieczór pożegnalny dla alumnów VI rocznika. Wieczornicę przygotowali klerycy przedostatniego rocznika, zapewne uczestniczył w niej także i Michał Dobrzański. Cały program przygotowany został jako radiowe słuchowisko nadawane ze studia w „Antolowie”<sup>25</sup>. Po wieczornicy, która wieńczyła też okres egzaminów, klerycy odprawili pod kierownictwem ojca duchownego ks. Franciszka Misiąga trzydniowe rekolekcje. Trwały one w dniach 22-28 lutego 1943 r. Dla piątego rocznika rekolekcionista wygłosił 13 nauk rekolekcyjnych<sup>26</sup>.

W dniu 2 marca 1943 r. w kaplicy seminarium w Anatolówce 28 kleryków piątego rocznika, w ich liczbie także Michał Dobrzański, otrzymało z rąk biskupa Franciszka Bardy kolejne z niższych święceń: egzorcystat i akoliat<sup>27</sup>. Stosowną prośbę o dopuszczenie do następnego stopnia formacji zalesianin wystosował w dniu 22 lutego 1943 r. Podanie zostało opatrzone adnotacją rektora ks. Jana Grochowskiego: „Dobry młodzieniec”<sup>28</sup>.

Po zakończonym kursie VI klerycy rozjechali się do domów, zaś neoprezbiterzy udali się na swe pierwsze placówki kapłańskie. Czas wakacji alumn Dobrzański spędził w domu. Tradycyjnie już pomagał w posłudze proboszczowi medyńskiemu ks. Piotrowi Mielnikowi, który w liście z 29 kwietnia 1943 r., adresowanym do rektora seminarium, zanotował: „Michał Dobrzański na wakacjach zachowywał się wzorowo. Trochę Go postraszyłem, że na posadę pójdzie do Stobierny, a tam mieszkać trzeba na strychu, o godzinie 6-tej plebanja już zamknięta, nie wolno wychodzić i nie ma co jeść!”<sup>29</sup>.

Zalesianin powrócił do seminarium w lesie brzozowskim 4 maja 1943 r. Z tego rocznika przybyło jeszcze 27 innych alumnów, którzy przygotowywać się mieli do sakramentu kapłaństwa. Plan naukowy tego kursu obejmował: po 5 godzin teologii pastoralnej i homiletyki, 3 godziny egzegezy Nowego Testamentu, 3 godziny katechetyki, 3 godziny socjologii i 1 godzinę

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 59.

<sup>25</sup> Tamże, s. 59, 60.

<sup>26</sup> Tamże, s. 61.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Prośba Michała Dobrzańskiego o dopuszczenie do święceń egzorcystatu i akoliatu z dnia 22 lutego 1943 r.

<sup>29</sup> AAPrz, APK TP, TMD, List ks. Piotra Mielnika do rektora seminarium z dnia 29 kwietnia 1943 r.



teologii moralnej<sup>30</sup>. Seminaryjne życie w leśnej głuszy umilały obchody imienin księży profesorów, sióstr prowadzących domowe gospodarstwo i alumnów. W przygotowywanie uroczystości angażowali się wszyscy klerycy, niewątpliwie także alumn Dobrzański. Trosce o rozwój duchowy i naukowy towarzyszyła dbałość o tężyznę fizyczną. Grano w piłkę nożną, od czasu do czasu seminarzyści chodzili do willi jezuickiej, gdzie wspólnie z klerykami jezuickimi rozgrywali mecze siatkówki. Ksiądz prokurator seminarysty postarał się także o uporządkowanie basenu kąpielowego znajdującego się obok domu zdrojowego. Doskonałym odprężeniem po wysiłku naukowym były przechadzki po lesie, a czasem dłuższe wędrowki do klasztoru sióstr słuźebniczek w Starej Wsi m.in. w celu leczenia zębów<sup>31</sup>.

Ważnym etapem w pracy nad sobą były dla przyszłych kapłanów rekolekcje. W okresie letnim Michał Dobrzański razem z kolegami kursowymi miał sposobność uczestniczyć w naukach rekolekcyjnych głoszonych od 4 do 11 lipca przez o. Bratka, magistra nowicjuszków jezuickich ze Starej Wsi<sup>32</sup>. Rekolekcje te były przygotowaniem do święceń wyższych dla rocznika VI i niższych dla alumnów V roku. Bezpośrednio przed przystąpieniem do święceń przyszli diakoni, w ich liczbie także Michał Dobrzański, uczestniczyli w trzydniowych ćwiczeniach duchowych prowadzonych przez ojca duchownego seminarium<sup>33</sup>.

W tym czasie w rodzinnej parafii Michała Dobrzańskiego – Medyni Głogowskiej podjęto modlitwę w intencji przyszłego kapłana. W niedzielę 11 lipca proboszcz – ks. Piotr Mielnik, stosownie do polecenia rektora seminarium, ogłosił na prymarii i sumie termin wyższych święceń kapłańskich. Zachęcił parafian do modlitwy za tymi, którzy mają pozostać kapłanami. Szczególną wzmiankę poświęcił ks. klerykowi Michałowi Dobrzańskiemu. W zakończeniu listu wystosowanego w dniu 12 lipca 1943 r. do Rektoratu Seminarium Duchownego w Brzozowie medyński proboszcz uznał Michała Dobrzańskiego za godnego święceń kapłańskich<sup>34</sup>.

Dnia 22 sierpnia 1943 roku w kaplicy seminarysty z rąk biskupa ordynariusza zalesianin przyjął święcenia subdiakonatu, zaś 23 sierpnia diakonat. Razem z nim do obrzędów tych przystąpiło 25 innych alumnów najwyższego rocznika. W załączniku do prośby o udzielenie święceń alumn Dobrzański zanotował takie słowa: „Dziś, kiedy już stoję przede dniem

<sup>30</sup> Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie, s. 64.

<sup>31</sup> Tamże, s. 70.

<sup>32</sup> Tamże, s. 72.

<sup>33</sup> Tamże, s. 77.

<sup>34</sup> AAPrz, APK TP, TMD, List ks. Piotra Mielnika do rektoratu seminarium brzozowskiego z dnia 12 lipca 1943 r.

wyższych święceń kapłańskich, oświadczam, że znam dokładnie wszystkie obowiązki, jakie nakłada na mnie stan kapłański. A więc: bezwzględny obowiązek celibatu, w ścisłym tego słowa znaczeniu, następnie obowiązek codziennego odmawiania brewiarza, a wreszcie obowiązek prowadzenia się tak, jak wymaga tego Kościół św. od swoich kapłanów”<sup>35</sup>.

Z dniem 20 września wszyscy seminarzyści wyjechali do domów, by zaopatrzyć się w ciepłą odzież i zimowe obuwie. Diakoni i ich młodsi koledzy powrócili do brzozowskiego lasu w pierwszych dniach października. Kurs naukowy miał trwać do 1 listopada, ostatecznie zakończył się 15 grudnia. Najważniejszym wydarzeniem tego okresu były niewątpliwie święcenia prezbiteratu. Wiadomość o mających nastąpić święceniach przyszła niespodziewanie. Ich przyspieszenie wynikało z ogólnej sytuacji na frontach II wojny światowej. Niemcy wycofywali się, co w nieodległej przyszłości mogło przerwać łączność z Przemyślem, a może nawet zdecydować o losach seminarium<sup>36</sup>. Bezpośrednim przygotowaniem do przyjęcia sakramentu kapłaństwa były rekolekcje, które w dniach 19-23 października 1943 r. wygłosili dla ordynandów rektor i ojciec duchowny brzozowskiego seminarium<sup>37</sup>.

Ks. Michał Dobrzański przyjął sakrament kapłaństwa w dniu 24 października 1943 r.<sup>38</sup> Miało to miejsce w bazylice Ojców Jezuitów w Starej Wsi, a nie jak dotychczas w kaplicy seminaryjnej. Prócz grupy 27 kapłanów diecezjalnych wyświęceni zostali również klerycy jezuickcy. W obrzędach uczestniczyła, z racji niedzieli, duża liczba wiernych z okolicznych miejscowości<sup>39</sup>.

Po święceniach neoprezbiterzy wyjechali do domów rodzinnych na prymicje, aby już w pierwszych dniach listopada powrócić w celu ukończenia studiów seminaryjnych. Z końcem listopada nowo wyświęceni księża zdali egzamin z aprobaty i otrzymali jurysdykcję do spowiedzi w czasie świąt Bożego Narodzenia. Do marca 1944 roku razem z całym swoim rocznikiem ksiądz Michał Dobrzański przebywał w Seminarium Duchownym w Brzozowie. Później przez kilka miesięcy mieszkał w domu rodzinnym<sup>40</sup>.

Jako neoprezbiter ks. Michał Dobrzański został skierowany do Trze-

<sup>35</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Załącznik do prośby Michała Dobrzańskiego o dopuszczenie do święceń subdiakonatu i diakonatu z dnia 6 sierpnia 1943 r.

<sup>36</sup> Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie, s. 82.

<sup>37</sup> Tamże, s. 83.

<sup>38</sup> *Święcenia kapłańskie otrzymali w czasie wojny*, „Kronika Diecezji Przemyskiej o. I?” [dalej: KDP], 1947, z. 1-4, s. 31.

<sup>39</sup> Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie, s. 83.

<sup>40</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego.

bosi. Pracował tu jako wikariusz od 14 czerwca 1944 r. do 18 lipca 1945 r.<sup>41</sup> Posługiwał przy kościele pw. Opatrzności Bożej, wspierając proboszcza ks. Teofila Lewickiego. Niestety, na temat pobytu i działalności ks. Michała Dobrzańskiego w Trzebosi milczy tamtejsza kronika parafialna<sup>42</sup>.

Drugą placówką duszpasterską młodego kapłana było Zaczernie. Tamtejszy wikariat zajmował do 27 sierpnia 1947 r.<sup>43</sup> Jak zanotował proboszcz zaczerski ks. Jan Guzy, posługę duszpasterską spełniał młody kapłan „gorliwie pod każdym względem tak w kościele jak i w szkole”<sup>44</sup>. W tym miejscu wypada również sprostować informacje dotyczące ks. Dobrzańskiego, a zapisane w pozycjach książkowych dotyczących działalności kapłanów w szeregach Armii Krajowej. Pracę w Zaczerniu kapłan podjął w lipcu 1945 roku, a więc w rok po wojnie. Niemożliwa jest zatem jego działalność w zaczerskim tajnym nauczaniu lub prowadzenie nasłuchu radiowego<sup>45</sup>. Pracując w Zaczerniu, troszczył się ks. Dobrzański o młodzież, wykorzystując do tego celu np. sport: „Starał się uchronić młodzież przed pićm alkoholu, zachęcając chłopców i dziewczęta do uprawiania sportu. Sam był zagorzałym kibicem miejscowego KS Zaczernie, a także jego kapelanem. Nie opuszczał żadnego meczu piłki nożnej, zasiadając w czasie zawodów pod wiekową lipą razem z proboszczem ks. Janem Guzym, honorowym prezesem klubu. Obecność Księży na boisku sportowym wymuszała wzorowe zachowanie kibiców miejscowych jak i przyjezdnych. Godziny meczów piłkarskich rozgrywanych w pierwszych latach po zakończeniu wojny w jedyny wolny od pracy dzień tygodnia, jakim była niedziela, uzgadniali działacze klubowi z księdzem Dobrzańskim w ten sposób, by nie kolidowały z czasem nabożeństw w kościele. Z inicjatywy księdza Dobrzańskiego i wikariusza z Jedlicza, zaczerniania ks. Franciszka Stopy odbył się mecz pomiędzy występującą w wyższej klasie rozgrywkowej «Naftą» Jedlicze i KS Zaczernie. Mecz ten utkwiał w mojej pamięci ze względu na fakt, że oglądany był przez niemal wszystkich mieszkańców wioski”<sup>46</sup>.

Z Zaczernia zalesianin został przeniesiony na analogiczne stano-

<sup>41</sup> AAprz, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego.

<sup>42</sup> Por. Archiwum Parafialne w Trzebosi, *Opis Kościoła i Plebanii ze wszystkimi należnościami w Trzebosi Roku 1795*, b.s.

<sup>43</sup> AAprz, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego.

<sup>44</sup> AAprz, APK TP, TMD, Notatka proboszcza zaczerskiego ks. Jana Guzego z dnia 2 września 1946 r.

<sup>45</sup> Zob. R. Zapart, *Kościół katolicki i Polskie Państwo Podziemne na Rzeszowszczyźnie (1939-1945)*, s. 150, 260; R. Bereś, *Nowa Wieś*, Trzebowniko 2013, s. 63.

<sup>46</sup> Zbiory Bartosza Walickiego [dalej: AAW], Relacja parafianina zaczerskiego Bronisława Smykały z dnia 20 września 2013 r.

wisko do Dydni<sup>47</sup> zaś w dniu 3 listopada 1947 r. ks. Michał Dobrzański otrzymał aplikację do Odrzykonია<sup>48</sup>. W czasie posługi młody kapłan zmagał się z poważnymi dolegliwościami górnych dróg oddechowych: gardła i krtani. Zalecenia lekarskie wskazywały konieczność odpoczynku w domu, a w okresie wakacji pobyt w Szczawnicy lub innym uzdrowisku. W związku z tym ks. Dobrzański wystosował do Kurii Biskupiej w Przemyślu prośbę o sześciotygodniowy urlop i zapomogę na leczenie<sup>49</sup>. Kuria wyraziła zgodę na urlop, ks. Dobrzański otrzymał również celebret z poleceniem zawiadomienia kurii tarnowskiej w wypadku pobytu w Szczawnicy<sup>50</sup>.

Z dniem 19 stycznia 1949 r. władza duchowna powierzyła kapłanowi z Zalesia na ponad rok administraturę w parafii odrzykońskiej<sup>51</sup>. Praca duszpasterska ks. administratora spotkała się z szykanami ze strony władz. Starostwo Powiatowe w Krośnie skazało ks. Dobrzańskiego na jeden dzień aresztu z zamianą na 250 zł grzywny za chodzenie po kołędzie. Odwiedzanie domów parafian uznane zostało za prowadzenie zbiórki publicznej, której bez pozwolenia władz nie należało prowadzić. Pismo wyjaśniające, przesłane przez ks. Dobrzańskiego do Starostwa, nie przyniosło pożądanych skutków, dlatego też kapłan wniósł sprzeciw do Sądu Okręgowego w Jaśle<sup>52</sup>.

Kolejną parafią, do której trafił ks. Michał Dobrzański, były Mazury. Kierował tamtejszą placówką jako tymczasowy rządca aż przez jedenaście lat: od 17 marca 1950 r. do 13 kwietnia 1961 r. W dniu 24 kwietnia 1952 r. administrator mazurski zdał egzamin konkursowy na proboszcza<sup>53</sup>. W lutym 1958 roku przez Urząd Dziekański w Dzikowcu prosił o jego przedłużenie na kolejne sześć lat. Prośba ta została rozpatrzona pozytywnie<sup>54</sup>.

W swojej działalności pasterskiej ks. Michał Dobrzański dał się poznać jako przeciwnik systemu komunistycznego. Będąc proboszczem mazurskim, nie podpisał wiosną 1950 roku propagandowego „pokojowego Apelu Sztokholmskiego”. Konsekwencją tego było – podobnie jak w

<sup>47</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego; *Zmiany w diecezji*, KDP, 1947, z. 8-10, s. 135.

<sup>48</sup> *Zmiany w diecezji*, KDP, 1947, z. 11-12, s. 179.

<sup>49</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Michała Dobrzańskiego do Kurii Biskupiej ob. łącz. w Przemyślu z dnia 19 czerwca 1948 r.

<sup>50</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Notatka kurialna z dnia 23 czerwca 1948 r. dotycząca prośby ks. Michała Dobrzańskiego.

<sup>51</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego.

<sup>52</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Michała Dobrzańskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z dnia 10 maja 1949 r.

<sup>53</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego.

<sup>54</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Michała Dobrzańskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z dnia 19 marca 1964 r.

przypadku kilkunastu innych kapłanów diecezji przemyskiej – odsunięcie go od katechizacji w miejscowej szkole podstawowej<sup>55</sup>. Nie zgadzając się z decyzją władz, ks. Dobrzański wystosował do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie – Wydział Oświaty pismo, w którym ustosunkowywał się do stawianych zarzutów i prosił o przywrócenie prawa nauczania religii w mazurskiej szkole podstawowej<sup>56</sup>. Niestety, akta operacyjne dotyczące m.in. prześladowania kapłana przez Służbę Bezpieczeństwa, zostały zniszczone w roku 1983<sup>57</sup>.

Dodatkowym powodem kłopotów ks. Dobrzańskiego z władzami był stosunek kapłana do objawień, jakie miały miejsce w Mazurach w roku 1949. „Ksiądz Michał Dobrzański miał do tych objawień pozytywny stosunek. Załamanych parafian podtrzymywał na duchu powtarzając nieoficjalnie – «bądźcie spokojni, bądźcie cierpliwi. Pan Bóg ma swoje plany. On się o swoje zawsze dopomni, On wie kiedy i jak. Na wszystko przyjdzie czas». Janowi Boguniowi obiecał, że w przyszłości, jak przyjdzie odpowiedni czas, w bocznej salce kościoła, od szkoły, zrobimy kaplicę Matki Boskiej z Pastwisk. Zrobimy piękny ołtarz i ten obraz się tam założy. Na pastwiskach odnowimy studzienkę i wybudujemy małą kaplicę. Niestety z kilku powodów ks. Dobrzański nie mógł swoich planów zrealizować. (...) Wkrótce został przeniesiony na inną parafię”<sup>58</sup>.

Dnia 19 kwietnia 1961 r. decyzją zwierzchników ks. Michał Dobrzański objął funkcję wikariusza adiutóra w Zaczerniu<sup>59</sup>. Stało się to po jego rezygnacji z dotychczasowego stanowiska. Na nowej placówce zastąpił ks. Emila Borowca skierowanego do Sanoka<sup>60</sup>. Jednocześnie następcą ks. Michała Dobrzańskiego na administraturze w Mazurach został mianowany ks. Ludwik Sieradzki zarządzający do tej pory parafią w Brzostku<sup>61</sup>.

W czasie pobytu w Zaczerniu zalesianin wystąpił z kolejną prośbą o przedłużenie egzaminu proboszczowskiego. Stosowne pismo opatrzone

<sup>55</sup> H. Borcz, *Represyjna polityka władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1944-1956*, „Premisla Christiana”, t. IX, 2004-2005, s. 242.

<sup>56</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Michała Dobrzańskiego do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, brak daty, odpis dla Kurii.

<sup>57</sup> Por. L. Fiejdasz, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950-1973*, Lublin 2012, s. 217.

<sup>58</sup> B. Popek, *Mała Fatima Rzeszowszczyzny*, cz. III, „Ziemia Kolbuszowska”, 1999, nr 4, s. 19.

<sup>59</sup> AAPrz, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego.

<sup>60</sup> *Zmiany w diecezji*, KDP, 1961, z. 7-8, s. 124.

<sup>61</sup> B. Walicki, Ks. *Ludwik Ignacy Sieradzki*, „Kurier Sokołowski”, 2008, nr 5, s. 45.

zostało datą 19 marca 1964 r.<sup>62</sup> Na sesji 9 kwietnia 1964 r. postanowiono przedłużyć ważność wspomnianego egzaminu na kolejne trzy lata<sup>63</sup>.

Nieco wcześniej, bo w lutym 1964 roku, ks. Michał Dobrzański starał się o skierowanie do parafii w Siennowie. Placówka ta należała do przemorskiego wikariatu rejonowego. W jej skład wchodziły Siennów i Bóbrka. Pod koniec lat 50. XX wieku siennowski okręg parafialny zamieszkiwało 1670 katolików<sup>64</sup>. Stosowne pismo do biskupa w sprawie ewentualnego przeniesienia zaczerski wikariusz przesłał 6 lutego 1964 r.<sup>65</sup> Kandydatura ks. Dobrzańskiego została przedstawiona w piśmie przemyskiej Kurii Biskupiej do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie – Wydział do Spraw Wyznań datowanym na 13 lutego 1964 r. Władze nie zgłosiły sprzeciwu, aprobując plan zamianowania ks. Michała Dobrzańskiego administratorem siennowskiej parafii<sup>66</sup>.

Zalesianin nie objął jednak nowej parafii. W dniu 4 marca 1964 r. przesłał do przemyskiej kurii list następującej treści: „W związku z sytuacją, jaka powstała w Zaczerniu, proszę uprzejmie o przyjęcie rezygnacji z obiecanej administracji w Siennowie”<sup>67</sup>. Być może przyczyną tej decyzji był pogarszający się stan zdrowia zaczerskiego proboszcza ks. Jana Guzego i nadzieja na objęcie administratury w tutejszej parafii. Jak zanotowali autorzy książki o zaczerskiej parafii, w roku 1965 długoletni proboszcz i dziekan ks. Jan Guzy zrezygnował z urzędu pasterza po ponad czterdziestu latach ofiarnej służby, a administratorem został ks. Michał Dobrzański<sup>68</sup>.

Od pierwszej chwili darzyli go parafianie głębokim szacunkiem, a duszpasterz swą postawą zapadł głęboko w pamięć zarówno starszych, jak i młodszych. Tak wspominali go po latach: „Księdza Michała Dobrzańskiego zapamiętałam jako kapłana o wielkim sercu i dużej pogodzie

<sup>62</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Michała Dobrzańskiego do Kurii Biskupiej w Przemysłu z dnia 19 marca 1964 r.

<sup>63</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Notatka dotycząca przedłużenia ważności egzaminu konkursowego na proboszcza z dnia 9 kwietnia 1964 r.

<sup>64</sup> *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1958*, Przemysł 1958, s. 95.

<sup>65</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Michała Dobrzańskiego do biskupa przemyskiego w sprawie przeniesienia do Siennowa z dnia 6 lutego 1964 r.

<sup>66</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo kierownika Wydziału do Spraw Wyznań Mariana Kąpalskiego do Kurii Biskupiej w Przemysłu z dnia 27 lutego 1964 r.

<sup>67</sup> AAPrz, APK TP, TMD, Pismo ks. Michała Dobrzańskiego do Kurii biskupiej w Przemysłu z dnia 4 marca 1964 r.

<sup>68</sup> M. Lech, B. Skała, *Dzieje parafii w Zaczerniu*, Rzeszów 1999, s. 16. *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1966*, opublikowany w 1966 r. w Przemysłu podaje, że proboszczem zaczerskiej wspólnoty parafialnej był nadal ks. Jan Guzy, zaś ks. Michał Dobrzański nazwany jest wikarym adiutorem, zob. *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1966*, Przemysł 1966, s. 63.

ducha. Z każdym parafianinem, którego spotkał, porozmawiał, wypytał o zdrowie, o rodzinę. Dzieci dostawały od niego lizaki i lody. Nie był obojętny na potrzebujących<sup>69</sup>; „Był mężczyzną słusznego wzrostu, przy tuszy, miał wadę wymowy (nieznaczne jąkanie)<sup>70</sup>, co jednak nie przeszkadzało mu w odprawianiu nabożeństw, głoszeniu kazań oraz nauczaniu religii w szkole podstawowej w Zaczerniu czy przygotowywaniu dzieci do Pierwszej Komunii. Jego kontakty z młodzieżą nie ograniczały się tylko do lekcji, dbał także o postępowanie młodych poza szkołą. Był szczególnie czuły na zachowanie uczniów starszych roczników. Niemal każdego dnia, a szczególnie w niedzielę widziało się księdza spacerującego po wsi o zmierzchu i nakazującego napotkanym małodatom powrót do domu. Żaden z chłopców nie mógł liczyć na dobrą notę z religii, jeśli ksiądz [Dobrzański] zauważył go w pobliżu miejsca, gdzie odbywało się wesele lub zabawa. Jego kontakty z uczniami nie ustawały wraz ze skończeniem przez nich szkoły podstawowej. Często przy różnych okazjach rozmawiał z nami, już uczniami szkół średnich w Rzeszowie, czy będącymi słuchaczami wyższych uczelni, udzielając cennych życiowych rad. (...) Był bezpośredni w kontaktach z otoczeniem. Przypominam sobie rozmowę z księdzem Michałem, który patrząc na mojego kilkutygodniowego synka, zapytał: «Czemu nie ochrzciłeś jeszcze poganina?»<sup>71</sup>.

Troska o duszpasterstwo i wiernych szła w parze z troską o za- budowania parafialne, przede wszystkim budynek zaczerskiego kościoła. Kontynuował w ten sposób ks. Dobrzański starania swego poprzednika ks. Jana Guzego. Tę troskę dostrzegali parafianie: „Troszczył się również o świątynię. Rozbudował kościół, dobudowując przybudówki, z których jedna pomieściła zakrystię. Powstało nowe wejście do kościoła, nowa ambona<sup>72</sup>. O działalności zalesianina na niwie budowlanej wspominają również kronikarze dziejów zaczerskiej parafii: „Kościół potrzebował gruntownej restauracji – od fundamentów po szczyty – wilgotny teren wymagał akcji osuszeniowej. Mury kościoła nie mogły pomieścić wiernych. Dla uzyskania przestrzeni powiększono prezbiterium. Powstały dwie przybudówki – jedną przeznaczono na nową zakrystię. Odrestaurowano galerie i chór.

<sup>69</sup> AAW, Relacja parafianki zaczerskiej Marii Kaczorowskiej z dnia 16 września 2013 r.

<sup>70</sup> Wadę tę dostrzegł już rektor brzozowskiego Seminarium Duchownego ks. Jan Grochowski, czyniąc stosowną notkę na marginesie prośby alumna Dobrzańskiego o dopuszczenie do święceń subdiakonatu i diakonatu, zob. AAPrz, APK TP, TMD, Prośba Michała Dobrzańskiego o dopuszczenie do święceń subdiakonatu i diakonatu z dnia 6 sierpnia 1943 r.

<sup>71</sup> AAW, Relacja Bronisława Smykały.

<sup>72</sup> AAW, Relacja Marii Kaczorowskiej.

Stworzono nowe wejście do kościoła na wprost ołtarza głównego. Ukazała się nowa ambona – dar młodzieży zaczerskiej. (...) Wokół kościoła odnowiono gruntownie ogrodzenie z muru. Spontaniczna ofiarność parafian dodawała administratorowi energii i radości w tym wielkim trudzie<sup>73</sup>. Jak wspomina jeden z parafian zaczerskich: „Z podeszłym w latach, schorowanym proboszczem księdzem Guzym tworzyli zgrany duet, któremu nie zaszkodziły nawet szykany ze strony władzy ludowej, jakich doświadczyli przy rozbudowie kościoła”. W istocie ta działalność spotkała się z ostrą reakcją ówczesnych władz. Za niepodporządkowanie się obowiązującym ustawom ks. Dobrzański otrzymał wysoką karę grzywny, którą solidarnie zapłacili parafianie. Hojność mieszkańców była tak duża, że przewyższała znacznie wysokość nałożonej kary finansowej. Incydent ten wyraźnie nadzarpnął jednak zdrowie administratora i najprawdopodobniej przyczynił się do jego przedwczesnej śmierci<sup>74</sup>.

Zgon duchownego nastąpił w dniu 25 września 1967 r. w Zaczeraniu<sup>75</sup>. Ślad o tym wydarzeniu zachował się m.in. w kronice parafialnej w niedalekim Głogowie Małopolskim. W dokumencie tym zapisano: „Wrzesień [1967 roku]. Smutna wiadomość z Zaczerania. Umarł ks. Michał Dobrzański. Zgryzły go chyba trudności wikariusza adiutora<sup>76</sup>. Kiedy zmarł nagle, jego pogrzeb zgromadził mnóstwo parafian, którzy z żalem żegnali swego proboszcza<sup>77</sup>.

Pogrzeb zalesianina w dniu 27 września 1967 r. stał się imponującą manifestacją hołdu i miłości parafian. Dostrzegł to bp Stanisław Jakiel, przewodniczący uroczystościom żałobnym, który w swym przemówieniu nie tylko złożył osobisty hołd zmarłemu, ale również podziękował zaczeranianom za szlachetne uznanie dla pracy i działalności ks. Michała Dobrzańskiego<sup>78</sup>. Kapłan pochowany został na cmentarzu zaczerskim. W późniejszym czasie, decyzją rodziny, jego ciało przeniesione zostało na cmentarz w Medynie Głogowskiej. O wdzięcznej pamięci zaczerskich parafian może świadczyć fakt, że przez wiele późniejszych lat pielgrzymi zdążający pieszo z Zaczerania do Leżajska odwiedzali medyński cmentarz, modląc się przy grobie kapłana. Do dziś w listopadowych wypominkach

<sup>73</sup> M. Lech, B. Skąła, *Dzieje parafii w Zaczeraniu*, s. 16.

<sup>74</sup> Zob. tamże.

<sup>75</sup> *Zmiany w diecezji*, KDP, 1967, z. 5-6, s. 150.

<sup>76</sup> Archiwum Parafialne w Głogowie Małopolskim, Liber Memorabilium Ecclesiae Parochialis r. l. Głogoviensis incipiens ab Anno Domini 1845 usque 1893, b.s.

<sup>77</sup> AAW, Relacja Marii Kaczorowskiej.

<sup>78</sup> M. Lech, B. Skąła, *Dzieje parafii w Zaczeraniu*, s. 16.



odczytywanych w kościele zaczerskim pojawia się wielokrotnie nazwisko ks. Michała Dobrzańskiego<sup>79</sup>.

### **Rev. Michał Dobrzański (1916-1967)**

#### **Summary**

Rev. Michał Dobrzański was born on 7 June, 1916 in Zalesie, the village which was part of the parish in Medynia Głogowska. After completing primary school, in the years 1932-1938, he studied at lower secondary school in Łañcut. After passing the school-leaving examination, he made efforts to join the Theological Seminary in Przemyśl. He began his priesthood formation in Przemyśl in autumn 1938, and continued it in the theological research centre in the forests of Brzozów in the difficult conditions of the occupation. He was ordained by Bishop Franciszek Barda on 24 October, 1943 in the Basilica of the Jesuits in Stara Wieś. Rev. Dobrzański worked as a vicar in Trzeboś, Zaczernie, Dydnia, Odrzykoń. In 1949 he became an administrator in the parish of Odrzykoń and performed that function for a year. In March 1950, he was appointed acting steward in the parish of Mazury and in April 1961 a vicar adiutor in Zaczernie. He was primarily characterized by his concern about the extension of the parish church. In his pastoral ministry, Rev. Dobrzański often was subjected to harassment by the authorities, especially during the extension of the church in Zaczernie, which largely contributed to his premature death. Rev. Michał Dobrzański died on 25 September, 1967 in Zaczernie. His body was laid to rest in the cemetery in Zaczernie, and then, by the decision of the family, it was relocated to the cemetery in Medynia Głogowska. Parishioners in Zaczernie still cherish the memory of Rev. Dobrzański.

---

<sup>79</sup> Informacje własne.